

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.

Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. A. SZUMAKA.
Dnia Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-183

CYRK A. Devigné
Dziś, 25-go września, popularne przedstawienie w 3-ich oddziałach. — Na dzisiejsze przedstawienie panie wchodzić darmo, to jest kupujący bilet może wprowadzić jedną z pań, albo dwie panie mogą wejść za jednym biletym. 1-1739-1

Wobec znacznych zapasów w szkołkach owocowych
O. BOCHWICA we Florjanowie
i konieczności przygotowania miejsca pod produkcję następną nabywającym drzewka owocowe w większej ilości przed zimą
20% wyższy rabat od normalnego.
Ceny drzewek jabłoni i gruszek w detalicznej sprzedaży 6 i 7 letnie w koronach i już rodzących po 50 kop. za sztukę.
Adres: poczta i telegraf Lachowicze gub. mińskiej, majątek Florjanów. Tadeusz Bochwic. 10-1740-1

KURSA BUCHALTERJI
przy szkole Rysunkowej J. Montwiłła, pod kierownictwem JANA LACHOWICZA.
Wykłady w r. b. rozpoczynają się d. 2 października. Zapisy przyjmują się codziennie (oprócz dni świątecznych) od godz. 10 do 3 w Banku Ziemskim (S-to Jerska 8) u kierownika Kursów. — Po ukończeniu Kursów wyd. będą świadectwa. 5-1668-4

Z powodu przeprowadzki do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. Dominikańskiej № 13 (d. hr. Umiastowskiej-Milewskiej). **Klub Pracowników Prywatnych Inst. Kred. w środę, d. 26 b. m.** będzie zamknięty, a od dnia następnego będzie funkcjonował już w nowym lokalu. 2-1714-1

Postowie z nominacji.

Za pomocą dzielenia zjazdów wyborczych na oddziały terytorjalne i narodowościowe przy niedość ścisłym określeniu podstaw takich podziałów, administracja zdobyła, na kresach państwa zwłaszcza, potężny wpływ na ukladanie przedstawicielstwa narodowego w przyszłej Dumie według swojej woli. Rządy europejskie usiłują wprawdzie również wywierać wpływ na wyniki wyborów, nie są one jednak zachowane na szkodliwych pozory bezstronności i postrzegania zasady, że pośła wyborców danego okręgu według własnej woli i na podstawie ścisłych przepisów. Administracja rosyjska na zadanie niezmiennie ułatwione. Zapisywanie narodowości praw wyborców odbywa się zupełnie dowolnie, a w ogóle nie ma wpływu na kurje, którzy wyłączeni od uznania władzy, przysługującej im za kurjom pewnej ilości wyborców dokonują się w ostatniej chwili za pomocą depeszy z Petersburga, nie objaśniającej bynajmniej powodów takiego, a nie innego zarządzenia.

Szczegółem wpływania na wybory jest wskazanie z góry, że posłami mają być tacy a tacy. Od pewnego czasu także pogłoski, że wiarogodnego pochodzącego źródła, że administracja, zapewniając sobie za pomocą dzielenia na kurje możność nieprzejmowania z gub. mińskiej zadanie Polaków, pragnie jednak wyboru Polaków, których imię nie ma w liście miejscowym i zależnym od czarnym sotsniom wskazała. Niechcąc dotąd o tem na ucho, na głos publicznie p. Boruta, korespondent miński warszawskiej „Gazety Codziennej“.

postów i wydaje polecenia frakcyjom jej posłusznym co do głosowania, to jasne jest, że uważa tych dwóch kandydatów za pożądanych, a w każdym razie nieszkodliwych dla siebie. Ergo, tacy posłowie już z tego względu są dla nas mniej niż wadliwej wartości.

Kandydaci, wskazani przez rząd i poleceni wszystkim podkomendnym czarnym sotsniom, mogą być pomimo wszystko ludźmi, na których mogliśmy się zgodzić.

Jednakowoż przy najlepszych nawet chęciach takich posłów, wybranych „z rozporządzenia władz“, przy ich zaletach osobistych bardzo wielkich, niewieleby oni mogli zrobić dobrego właśnie z powodu owego „rozporządzenia“, które na nich nakłada tak fatalną pieczęć i tak bardzo ich w oczach społeczeństwa kompromituje, że nawet trudno sobie ich stanowisko wyobrazić!

Trudno również zrozumieć, w jaki sposób człowiek poważny i posiadający jaką taką ambicję mógłby przyjąć mandat, który ułatwił mu... sekretne cyrkularze!

Wogóle, jest to coś tak potwornego, tak przeciwnego najelemenniejszym poczuciom parlamentarizmu, że nawet wyobrazić sobie nie można tej smutnej roli, jakąby odgrywali narzuceni siłą posłowie od pierwszych chwil kandydatury do ostatniego momentu swego poselstwa!

To też, jak mówią, projektowani kandydaci mandatów nie przyjmą. Zwłaszcza jeden z nich, już w zeszłym roku odrzucał wszelkie kompromisy z czarnymi sotsniom, o ile chodziło tylko o jego osobę. Nie chciał stanąć w oświeceniu, któreby go nazawsze w oczach całego społeczeństwa skompromitowało.

Co do drugiego kandydata, to na razie trudno powiedzieć, czy przyjąłby podobny „rządowy“ mandat lub nie. Mówią niektórzy, że zechce może wystąpić jako *salvator patriae*, jako obywatel, który wolałby służyć krajowi z woli narodu, ale skoro to jest niemożliwe, to lepiej, ażeby wszedł on, aniżeli ktoś z rosyjskiej reakcji...

mniej fakt pozostaje faktem, że zgoda społeczeństwa na narzucanych posłów i zgoda tych ostatnich może wydać owoce bardzo wątpliwej dobroci, a natomiast prawie napewno — zła.

Niemniej sama idea narzucenia posłów Polaków robi wrażenie bardzo silne. Nikt nie może zrozumieć, co powoduje biurokrację, która ma siłę zmuszenia do wyboru tylko Rosjan, a sama dobrowolnie zręka się dwóch mandatów!

Co to znaczy? Przecież Rosjanie, na ogół, nie lubią zrękać się niczego, jeśli gdziekolwiek zajmą wszystkie miejsca, jeszcze oglądają się, czy „inorodcy“ jeszcze czegoś nie powinni im ustąpić?

Otóż, zdaje się, a raczej bez żadnej wątpliwości, mamy tu do czynienia z liberalizującą dyplomacją, której cel zbyt przejrzysty, że byśmy go zrozumieć nie mogli.

Wszakże już ks. Swiatopek-Mirski, za czasów swego generał gubernatorstwa, oddał kilka urzędów naczelników ziemskich Polakom, gdyż uważał to za jeden z najlepszych sposobów... rozbijania solidarności wśród społeczeństwa polskiego.

Przebiegły administrator za jednym zamachem ubijał kilka interesów. Zdejmoval z siebie piętno biurokracji i wroga Polaków, przez co pozyskiwał popularność w sferach mniej łatwo orientujących się w sytuacji. Następnie, umocnił wśród nas „ugodę“, która miała rzeczowy dowód, że droga „niedrażnienia“ i lojalności można cośkolwiek otrzymać, a wreszcie, nie nie tracił, bo małeńka odsetka miejsc, oddanych Polakom, jest niczem wobec falangi Rosjan, którzy na posady naczelników ziemskich rzucili się hurmem, a prztem, ci Polacy-urzędnicy znani byli władzom przedtem ze swej działalności i następnie nie spowodowali tym władzom żadnej przykrości!

Mutatis mutandis, to samo teraz. Rządowi potrzeba obecnie dokonywania na prawnej podstawie samowoli upozorować w jakikolwiek sposób, choćby dla zagranicy. Potrzeba mu, przez wybór Polaków, okazać *urbi et orbi*, że nowe prawo nie miało zamiaru nas gnębić, a tylko obroniło prawa obywatelskie ludności rosyjskiej. Innymi słowy, ci dwaj „mianowani posłowie“ mają stać się osłoną istoty obecnej ordynacji wyborczej, mają być pokrywka tej krzywdy, którą nam wyrządzono.

Nie ulega wątpliwości, że ponadto i sam dobór kandydatów postarano się dostosować do głównego celu.

Obaj proponowani posłowie — to ugodycy czystej krwi, którzy, oprócz „niesprawiania rządowi przykrości“, mają wiele szans, ażeby wnieść do Koła poselskiego rozdziewięć, ażeby stanąć przeciwko solidarności obu Kół, o co rządowi najbardziej, zdaje się, chodzi...

Jak wspominałem, obaj „kandydaci“ (a przynajmniej jeden) oświadczają jakoby, że nie przyjmą mandatów, pod taką protekcją im dany...

Czy jednak wytrwają?

Czy nie ulegną namowom swych przyjaciół, którzy zechcą widzieć w kandydatkach narzucanych jedną deskę ratunku?

W przededniu wyborów

Jutro prawyborcy wileńscy z kurji II staną do urn wyborczych. Dziś czas jeszcze ostatni raz się zastanowić, komu z dwóch kandydatów głos swój oddać.

ry się przezwala „demokratycznym“, powiada, że powinien być wybrany p. Wróblewski, że wówczas dopiero właściwy człowiek będzie na miejscu właściwym, a powiada to w odezwie, przypominającej program teatralne, bo ozdobionej portretem kandydata.

Na czemże opiera komitet swe przeświadczenie? Niestety, nie dowiedzieliśmy się z tej pięknie drukowanej odezwy nic nowego. P. Wróblewski ma dużą wiedzę prawniczą, a więc będzie umiał „pisać prawa“ — powtarza odezwa i nic do tego nie dodaje.

Wiedza prawnicza jest istotnie rzeczą dobrą i na właściwym dla siebie miejscu, czy to jako obrońca na sądzie, czy jako doradca prawny, p. Wróblewski oddać może istotne usługi społeczeństwu. Nie należy go jednak odrywać od pola przyrodzonej mu działalności i wybierać na niewłaściwe dlań stanowisko posła.

Jaka będzie trzecia Duma, czy przyjdzie w niej do pisania praw — nie wiemy. Jeśli będzie trzeba, przy układaniu praw, wypadnie się poradzić z niejednym człowiekiem fachowym, a w tej liczbie i z prawnikami. Ale nie oni będą wskazywali, jakie prawa są potrzebne, lecz tylko ci, którzy znają życie całej ludności, odczuwają jej potrzeby i pragną zniżyć istniejącemu zaradzić. Żadne prawo ich tego nie nauczy.

Nie słyszymy natomiast od zwolenników p. Wróblewskiego ani słowa o tem, jakie są jego przekonania polityczne, jak zamierza zachować się wobec innych posłów polskich i wobec rządu. A to właśnie byłoby rzeczą najważniejszą. P. Wróblewski w rozmowie z dziennikarzami powtarza, że jego przekonania są jakoby powszechnie znane.

Niestety, to, co wiemy z przeszłości, nie przemawia za odpowiedniością p. Wróblewskiego na posła. Przekonań stałych nigdy nie miał, ulegał wrażeniom chwili i zmieniał zdania ze zdumiewającą szybkością. Dla adwokata nie było i nie jest to żadną wadą. Inna rzecz z posłem. Gdybyśmy wysłali p. Wróblewskiego, nie byłibyśmy nigdy pewni, jakiego będzie w Dumie zdania, za czem się oświadczy, przeciw czemu wygłosi niewątpliwie piękną mowę. P. Wróblewski jest o tyle przeczorny, że i teraz nie nam nie mówi o swym programie, o tem, do czego będzie dążył i jakie stanowisko zajmie wobec rządu i stronnictw rosyjskich, a przedewszystkiem wobec innych posłów polskich. Z punktu widzenia dziennikarskiego tylko, byłby on posłem interesującym, pełnym niespodzianek. Ale od posła stolicy kraju możemy wymagać czegoś więcej.

Przez cały ciąg kampanii wyborczej niepodobna się dowiedzieć nawet, czy wejdzie do Koła posłów z Litwy i Rusi i jaki będzie jego stosunek do posłów z Korony... Komitet zapewnia, że będzie głosował za autonomją. Wierzmy chętnie, ale to nam sprawy nie wyswietla dostatecznie. Nie chcemy takiego rozbiegania naszych posłów, jakie było w pierwszej Dumie. Chcemy, by szli razem i by nasz poseł z Wilna wpływał na skupienie wszystkich i na utrzymanie solidarności z Kołem Koronnem. Nie wiemy, czy p. Wróblewski tego chce, a skądinąd wiemy, że przyczyni się do tego nie potrafi, bo nawykł działać zawsze w pojedynkę i do działania wspólnego nigdy zdolności nie okazywał. Rozbijając wspólne przedsięwzięcie nigdy, zawsze, ale łącząc i skupiać nigdy.

Zarówno sam p. Wróblewski, jak i jego zwolennicy z Komitetu, starannie omijają najważniejsze rzeczy, hojnie są zato w odezwach w pochwały i powoływania się na roz-

maite rzeczy nieprawdziwe, lub wprost fałszywe. Komitet nie waha się np. utrzymywać, że księdz Maciejewicz wybierając nie należy, bo „jako kapłan, zwierzchności swojej ślepo musi podlegać i ulegać“. Zwierzchnością księdza jest tylko Biskup. Jakie prawo ma Komitet przypuszczać, że Pasterz nasz będzie narzucał księdzu posłowi swoje zdanie i wymagał od niego rzeczy dla nas szkodliwych? Widzimy przecież obecnie, że J. E. ks. Biskup nie daje rozkazów księdom co do wyborów i każdemu z nich wolno oświadczać się już to za ks. Maciejewiczem, już to za p. Wróblewskim. Jeżeli zaś Komitet tak się obawia wpływu Pasterza i duchowieństwa, to dla czego wielkimi literami drukuje, że Pasterz nie ma nic przeciwko głosowaniu najlepszych katolików za p. Wróblewskim? Dlaczego wreszcie powtarza za listem ks. Hanusowicza, że cała kapituła jest za p. Wróblewskim, jakkolwiek w chwili wydania odezwy Komitet wiedział już, że ks. Hanusowicz napisał przez zapomnienie rzecz niezgodną z prawdą? Dlaczego z drugiej strony rozsiewa kłamliwe wieści o księżach, którzy oświadczyli się wyraźnie za ks. Maciejewiczem? Wykazuje tem tylko swoją dwoistość i nieszczerłość, a zapomina, że fałszem wojować nigdy się nie godzi.

Zupełnie brzydkim ze strony Komitetu jest też świadomie fałszywe dowodzenie, że p. Wróblewski musi być dobrym kandydatem, skoro ludzie, którzy stoją obecnie na czele Komitetu Centralnego, polecają kandydaturę ks. Maciejewicza, przed kilkunastu miesiącami przy wyborach do pierwszej Dumy popierali właśnie p. Wróblewskiego. Tak jest istotnie, popierali go, pomimo że nie uważali go za zupełnie odpowiedniego, popierali dlatego, że p. Wróblewski był wówczas jedynym kandydatem polskim. Woleli oni p. Wróblewskiego, niż rabina żydowskiego, p. Lewina i robili, co mogli, by p. Wróblewskiemu zwycięstwo zapewnić. I dziś, gdybyśmy mieli do wyboru jedynie p. Wróblewskiego lub p. Lewina, głosowalibyśmy wszyscy, jak jeden mąż, za p. Wróblewskim. Warunki się jednak zmieniły, możemy wybierać pomiędzy dwoma kandydatami polskimi i dlatego właśnie głosować będziemy za ks. Stanisławem Maciejewiczem, nie zaś za p. Wróblewskim.

J. Książyc.

ODPOWIEDZ

Panu Tadeuszowi-Stanisławowi Wróblewskiemu.

Pan Wróblewski przejechał się po mnie w „Kurjerze Litewskim“. Bardzo mi przykro, że mnie nie zrozumiał, ale także przykro mi za niego, że gdy stuknąłem w stół — nożyce się odezwały! — To mi wskazywał, że tak bardzo nie skłamał, jak mi to zarzuca Szanowny pan Tadeusz-Stanisław Wróblewski.

A teraz merytorycznie przystępuję do rzeczy:

1-o. Ow hrabia, którego wymieniam, nie jest mityczny, panie Mecenasie! Pan go znasz, bywasz Pan u niego. Wówczas Pana bronił do syć zawzięcie, dopiero go opamiętała pani hrabina, twierdząc: „ależ, mój drogi, pan A... (ja) przecie nie zna p. Wróblewskiego i nie miałby racji go ogadywać.“

2-o. Ze Pan zna wiele referatów komitetów do spraw włościańskich i innych kwestji społecznych, o tem ani chwili nie wątpię panie Mecena-

2460 „Dziennik Wileński“
codziennie
Imperatorok. Akademia Nauk
Вас. О. Унн. Набережная,
д. № 3 кв. 5.
14 30 ab
tego...
Nekrologi...
tego miejsce...
wzrzed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-iej stronie, za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

się, gdyż zewsząd to słyszę, a o ile jest ważna ta znajomość, wiem i z tego, że pewien gubernator jednej z gub. Królestwa miał myśl nie-szczęsną zrobić mnie referentem jednego takiego komitetu do spraw rolniczych i polecił mi pisać streszczenie dla p. ministra. Wówczas się coś-nieco nauczyłem, — i pojmuję całą doniosłość znajomości tych przedmiotów.

3-o. Pan się przykrywa panem Józefem Montwilem, którego Pan niby cytował wówczas na odczytanie, jako gorliwego rzecznika polskiej sprawy na Litwie. — Nie pamiętam, ale być może; tylko pozwól sobie zaznaczyć, że to nie sztuka!.. Ja sam wylubiłem się u nóg wyborców, gdybym miał głos, — blagając, by go wybrali. — Oho! Pan Józef Montwile!.. Byłby to ideał człowieka i obywatela, gdyby nie jedna wada! — P. (jednoimienny) Józef Montwile!.. rzuca się, jak lew, gdy się jemu powie, chociażby o najostrożniejszej, że ma jakąś wartość!.. „Ej!.. zostaw Pan!..” odrzekł, marszcząc brwi! A człowiekowi się zdaje, że w jowiszowym swym gniewie już ratówki za 10 lat napróżd każe zapłacić! — P. Montwile, panie Mecenase, jak wyjdzie z pokoju dyrektorskiego, wygląda wściekły, że na niego ludzie patrzą! — P. Montwile wygląda, że schowałby się pod ziemię, by mógł tylko... czy nie!.. a jak najniej wóid!.. Oho!.. Pan Montwile!..

W ratówce nie zalegam obecnie — więc mu nie schlebiam, — ale chciałbym, by rozumiał, że nieczyta nie jest winą, że Bóg go obdarzył rozumem... i sercem, — i że niema po co się gniewać na tych, co go cenią!..

4-o. Przysięgam, panie Mecenase, że na Pana nie syczę... Owszem jestem pewny, że Pan za kilka lat będzie w Dumie... ma Pan do tego wiele danych umysłowych, a nawet, rzecz wprawdzie mniejszej wagi, ale dwa imiona Tadeusz - Stanisław... mniej więcej jak Juliusz-Cezar, Ludwik - Napoleon i wielu innych... tylko pozwoliliłem sobie zaznaczyć, że „moin de jactance!” łatwiej odkryły ludziom zalety Pańskiego umysłu. — Ale to, Panie, drobnostka!.. I ja byłem próżny bardzo, gdy byłem młodszy!

5-o. Ze Pan p o d o b n o wciąż zmieniasz swe zdania, panie Mecenase, to bieda niewielka! Ktoś mądry powiedział, że tylko uparte osły zdania nie zmieniają. Ale trzeba trochę znać tej zmienności granice. Dowodzi to także, że Pan jestes wrażliwy bardzo. — Ale to nie, Panie!.. Wrażliwość to dobraćce!.. Więc tylko jeszcze trochę... równowagi!..

6-o. Prawda skądinąd, że realista nie jestem! — Stąd zapewne moja gburowatość! — Jestem tylko realistą... sympatyk, bo w polityce cenię spokój, zgodę, umiarkowanie. — Ale kocham też kraj i Polskę, jak każdy najzwyklejszy narodowy-demokrata, nawet kocham dosyć... wulgarnie, jak chłop, co beczy, gdy ziemie swą straci. — Pan wszakże też kocha kraj, więc tego Pan chyba mi za złe nie weźmie.

7-o. Ze się nie podpisałem, to nie przez tchórzostwo, ale jedynie dlatego, że jestem bardzo mało, a nawet wcale niewybitną osobistością. — Napisałem w życiu parę-kilka rzeczy, bardzo średniej wartości — i tyle. Pisałem też w życiu parę wierszy, ale też tylko na średnie sumy; skąd więc mi się urbi et orbi na Pana porównać? Imię zaś mam tylko — jedno!

Doprawdy, panie Mecenase, proszę się na mnie nie sierzdzić. Może za rok kupię jakiś domeczek w Wilnie i będę... Pana wybierał!.. Sam zaś, jako żywo, nigdy, nigdzie do Dumy państwowej kandydować nie będę. Jeżeli Pan chce koniecznie, mogę przybić odkryć i panu służyć. Ale panu nie radzę, gdyż złości do Pana nie mam, a nawet wdzięczność, że dzięki Pańskim adherentom, poznam ks. Stanisława (także tylko jednoimiennego) Maciejewicza. Obejrzę go od stóp do głów. — Muszę zobaczyć, co zacz ten kapłan, przed którym Rosjanie w Dumie mają się przewracać ze wstętem. Ja też do brze znam Rosjan i wiem, że oni nawet naszych kapłanów — cenią. Nie wiem, zobacz, może to jakiś nadzwyczajnie przeraźliwy kapłan; wówczas może i dzisiaj zdanie swe zmienię.

Sympatyk realistów warszawskich.

P. S. Byłbym się już pierwszej podpisał, jako tylko „sympatyk” realistów, ale gdy przyszedłem zmienić mój podpis, było już za późno. Tak się już pospieszył ten niebezpieczny „Dziennik Wileński”, z tą wątpliwą ich etyką wyborczą.

WYBORY.

Wyjaśnienie. (List do redakcji).

W № 208-ym „Kurjera Litewskiego” ks. prałat Hanusowicz zaznaczył, że my, rektor i inspektor seminarium, postanowiliśmy niby oddać swe głosy p. Wróblewskiemu, jako kandydatowi na posła do III-ciej Dumy państwowej. Wystąpienie prałata Hanusowicza w takiej formie zdziwiło nas mocno, gdyż aniśmy go o to prosili, ani do go tego upoważniali. Byliśmy zdecydowani zaniechać własnej obrony, by nie powiększać liczby księży, co zbyt ożywiłą prowadzą dziś na szpaltach dziennikarskich dyskusję wyborczą, a nasze zdanie pozwoliłoby wypowiedzieć osobom zainteresowanym, co rzeczywicie znaczonego w „Dzienniku Wileńskim” № 215. Ale ks. prałat Hanusowicz nie zechciał na to wszystko zwrócić uwagi i w ostatnim numerze „Kurjera” pozwolił sobie powtórnie na „licentian poeci-cam” i z większą jeszcze pewnością siebie oświadczył, że co był podał, niby z ust naszych słyszał. To ostatnie prałata Hanusowicza wystąpienie zniewala nas do wyjaśnienia i przedstawienia sprawy w całości. Da 16-go września w gronie kilku członków kapituły naszej wszczęto rozmowę na temat kwalifikacji kandydatów na posła do Dumy. Byliśmy obaj obecni. Inspektor seminarium w poruszonej kwestji nie wypowiadał swego zdania wcale, rektor podkreślił, co prawda, wybitne przymioty poselskie p. Wróblewskiego, lecz nie wyraził był swego ostatecznego zdania, za kim mianowicie zamierza głosować, a zresztą i nie było potrzeby, gdyż nikt tam głosów nie zbierał. Skąd prałat Hanusowicz mógł wywnioskować, że my dajemy głos na p. Wróblewskiego i na mocy czego z taką pewnością raz po raz wkłada nam publicznie w usta, czego nie było, nie umiemy odpowiedzieć; nadto kompletnie staje się rzeczą niezrozumiałą, dlaczego ks. prałat uważał za właściwe wnieść na łamy dzienników, i w dodatku w zmienionej formie, o czym w ciastnem kole i w prywatny sposób się mówiło, i bez poprzedniego porozumienia się z nami; chyba sam ks. prałat po dobrej rozprawie przynają, że nie miał do tego najmniejszego prawa. Prostujemy mylnie świadectwo prałata Hanusowicza o naszym zdaniu w kwestji wyborów i narzucone nam przez niego zdanie stanowczo wycofujemy z opinii i prasy.

Ks. Jan Uszyko, rektor semin.
Ks. Karol Lubianiec, inspektor.

UWAGI

ks. prałata Hanusowicza.

Mylić się z nas może każdy, rzecz to ludzka, trwać w uporze, to już rzecz inna. Czytając pierwszy list ks. Hanusowicza w „Kur. Lit.”, nie mogliśmy wiedzieć, co ks. prałat miał na myśli, mogliśmy tylko wyrozumieć to, co dawały litery, a one wyraźnie mówiły: „inni członkowie kapituły, oprócz jednego”. Ogół tedy czytających, party siłą logiki, ma prawo myśleć o 8 członkach z grona prześwietnej kapituły naszej, która się składa z 9 osób.

Obernie po liście № 2, również w „Kur. Lit.” zamieszczonym, zebrałszy wiadomości nasze raz jeszcze, stanowczo twierdzimy, że cała kapituła do tego oświadczenia nie należała, ani też upoważniała, ażeby ks. prałat Hanusowicz własny wniosek, wysnuty z prywatnej rozmowy, pospieszył drukiem ogłosić.

Wiemy dokładnie, że ks. Lipnicki, ks. Kurczewski, ks. Kluczyński do tej rozmowy nie należeli, ks. Bajko swego zdania nie wypowiedział, ks. Frackiewicz, jako administrator, trzyma się w całym tej gorączce wyborczej na uboczu. A ks. Sadowski jest właśnie tym jedynym, osamotnionym przez ks. Hanusowicza, co ma wręcz odmienną zdanie, a trzeba wiedzieć, że jego zdanie coś w Wilnie i w diecezji znaczyło zawsze i znaczy.

Zostali więc ks. Majewski, ks. Sawicki i ks. Hanusowicz, ależ to nie cała kapituła, tylko jedna trzecia część takowej.

Ks. ks. Rektor i Inspektor sami, o ile wiemy, zaprotestuują w „Kurjerze” przeciw temu zarzutowi ciężkiemu, jakim ich obdarzył ks. Hanusowicz.

Nie nie pomoże gniew, ks. prałacie, trzeba błąd swój odwołać i całą biedę złożyć na pospiech, bo się inaczej zabrznie daleko.

Falszywe notowanie narodowości. Od byłego posła ziemi wileńskiej, p. A. Chomińskiego, otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o zamieszczenie na łamach „Dziennika” niniejszego mojego protestu. W spisach wyborczych powiatu święciańskiego, ogłoszonych gdy nie byłem w kraju, około połowy ziemian-Polaków zapisano jako Białorusinów, w tej liczbie i mnie.

Nie mam przeciw ludności białoruskiej, wśród której żyję i pracuję, jak żyli i pracowali moi przodkowie, ale w tem określeniu widzę ukrytą tendencję i dlatego przesyłam p. Gubernatorowi stanowczy protest, z prośbą o zakomunikowanie go Gubernalnemu Zarządowi Wyborczemu.

Nie mogę przypuścić, by święciańska policja grzeszyła ignorancją w tej sprawie — ma przede na zwołanie spisy tych, co opłacali kontrybucję. Szkoda, że w tym kierunku wysła bezowocnie swoją energję, bo naklejanie niewłaściwej etykiety Polaków — nie przerobi.

Racz i t. d.

Aleksander Chomiński.

Wybory od miasta Wilna.

D. 21 b. m. odbyły się wybory miejskie kurji rosyjskiej. Wybory odbyły się nader burliwie, zamiast trzech wybrano jednego tylko wyborcę, a mianowicie p. Zamysłowski, wybory innych 2 odbędą się dodatkowo.

D. 22 b. m. odbyły się wybory I-ej kurji polskiej, z urny wyborczej wyszli pp. Józef Montwile, który otrzymał 135 gł. i Ochotnicki 140.

D. 23 b. m. odbyły się wybory z kurji robotniczej, na wyborcę wybrano Aleksandra Dogiela, pełnomocnika robotników z fabryki „Poszelta” w Nowej Wilejce.

Lokale wyborcze dla drugiej kurji (zjazdu) na wybory d. 26 września we środę wyznaczono dwa, mianowicie: prawyborcy, których nazwiska (według alfabetu rosyjskiego) zaczynają się od liter A—L w szkole chemiczno-technicznej przy ul. Nowogrodzkiej, a pozostali (litery M—Ja) w domu № 8 przy Małej Pohulance (zaulku Górzystym). Oddawanie kartek wyborczych w kopertach ze stemplem Zarządu miejskiego odbywać się będzie od 9 rano do 9 wieczór.

Prawyborcy, którzy nie otrzymali zawiadomień imiennych i kopert od kartek wyborczych, mogą otrzymać je w Zarządzie miejskim za złożeniem świadectwa tożsamości, które wydaje policja; sędzia pokoju, ziemski naczelnik, rejent, proboszcz, lub instytucja, w której prawyborca jest na służbie. Świadectwo pozostanie w aktach Zarządu miejskiego.

Niesumienne agitacja. Zwolennicy p. Wróblewskiego w popieraniu swego kandydata idą wciąż w ślady p. Maciejewskiego i nie wahają się uciekać do środków nieuczciwych. Nauczycielka pewnej szkoły (nazwiska jej na razie nie ogłaszamy), chcąc zwać rodziców na zebranie przedwyborcze na rzecz p. Wróblewskiego, rozdawała kartki, wzywające na zebranie niby to w sprawie szkolnej i z pogroźką, że kto z rodziców nie przyjdzie, tego dziecko zostanie ze szkoły wydalone. W tejże szkole odebrano jednemu z prawyborców, p. W. R., zawiadomienie imienne i kartkę wyborczą.

Na ulicy Stefanki 2 agitatorowie p. Wróblewskiego odbierali gwałtem kartki wyborcze, zapisane za ks. Maciejewiczem. Doszło do bójki. Kobiety, odbierające pochwycone kartki, uszkodziły nawet marynarki pp. agitatorów.

Na Popławach tak samo postępowali pewien jegomość, który się mienił urzędnikiem miejskim.

Kilku uczniów z I gimnazjum zdzierali plakaty, wzywające do głosowania za ks. Maciejewiczem. Nie wzięliśmy, że ks. Hanusowicz pouczył ich, że nie powinni w ten sposób wyrażać zgodności sympatii politycznych ze swym kapłanem.

Żydzi wileńscy, chociaż nie mają nadziei, by ich kandydaci zostali posłami, chcą jednak wpływać na ludność polską i chrześcijańską. „Siewiero-Zapadnyj Głos” pisał, że Żydzi w mieście powinni wpływać, by z pośród Polaków przeszedł kandydat dla nich sympatyczny. Obecnie zaś „Poniedelnik” pisze: „Na zebraniu (gubernjalnem) wyborców, wyborcom z II-ej kurji żydowskiej wypadnie się odegrać wielką rolę. Tam, przy starciu 2) pomiędzy włościanami i obywatelami ziemskimi, postępowanie wyborcy żydowskiego pokaże, za kim jest on i cała masa żydowska. Jak na wyborach poprzednich, zebranie gubernjalne wyborców powinno zademonstrować solidarność włościan z miejską biedotą żydowską.

Kandydatem Żydów na wyborcę z II-ej kurji miejskiej jest, oprócz adwokata petersburskiego, Gruzenberga, niejaki Gozański, miejscowy działacz społeczny żydowski. Już wśród Żydów wileńskich zaczyna się budzić zrozumienie, że adwokat petersburski, obcy temu krajowi, nie bardzo nadaje się na przedstawiciela nawet części ludności tutejszej.

Wybory w gub. wileńskiej.

Pow. wileński. Zjazdowi powiatowemu ziemian przewodził w zastępstwie marszałka ks. Giedrojć. Wybrani zostali pp. Henryk Święciński, ks. Józef Fordon, Paweł Koczka, Leon Zajackowski i b. poseł St. Wąkiewicz.

Wilejka. (Kor. w.). W kurji ziemiańskiej wybrano pp. Marjana Chelchowskiego, Adama Bohdanowicza, Aleksandra Lubańskiego, Hipolita Giezwicza, Bronisława Kowerskiego i ks. Białosora.

Lida. (Tel. w.). Na wybory z kurji ziemiańskiej stawili się 25 osób, wybrano pp. Stanisława Żorawskiego, Wawrzyńca hr. Puttkammera, dziedzicę ks. Szopka, Aleksandra Mikulskiego, Romana Rymaszę i Juliana Moraczewskiego.

Dzisna. (Tel. w.). Wyborcami na wyborach powiatowych zostali wybrani pp. Edmund Pilsudski, Sergiusz Łopaciński, Mieczysław Wazgird, Stanisław Zabiłko, Józef Romanowicz i Henryk Bagieński.

Oszmiana. (Tel. w.). Z kurji ziemiańskiej na wyborców wybrani zostali pp. b. poseł ks. Rodziewicz i poseł do Rady Państwa Korwin-Milewski, Bron. Umastowski, Jan Lastowski, M. Wołczadzki i W. Łastowski.

Troki. (Kor. w.). Ponieważ na przedwyborcze zebranie ziemian powiatu trockiego, wyznaczone na dzień wczorajsz, zebrało się tylko 10 prawyborców, przeto nie zapadły na niem żadne uchwały, a postanowiono zebrać się w dniu dzisiejszym przed oficjalnymi wyborami. Spodziewany przyjazd większej ilości prawyborców zawiódł, gdyż przybył tylko 1 prawyborca. Na samym początku zebrania p. Kuciewicz poruszył kwestję, czy wyborcy powiatu trockiego ma obowiązywać § 6 uchwał zjazdu wileńskiego, czy też uchwała zjazdu kijowskiego, nadmienając przytem, że wyborcy powiatu trockiego mogą odegrać decydującą rolę na wyborach gubernjalnych, gdyż według przypuszczalnych obliczeń z innych powiatów wyjdą w równej ilości zwolennicy § 6 i zwolennicy uchwał zjazdu kijowskiego. P. Strumiło nie sądził, aby była wielka różnica pomiędzy jednym i drugim i jest pewien, że, jak jeden, tak i drugi będą mieli na celu dobro narodowe.

Pan Żyżniewski jest innego zdania i mówi, że wątpliwem jest, aby ci, co lekają się nazwy Polaka nazwali się tutejszymi, mieli dobro polskich interesów na celu. Po krótkich, ale ożywionych debatach, postanowiono głosować nad wnioskami pp. Kucwicza i Strumila. Wniosek p. Kucwicza brzmiał tak: „Wyborcy powiatu trockiego obowiązują się na przedwyborczem gubernjalnem zebraniu głosować za § 6 i na wyborach bezwarunkowo iść za większością”. Wniosek zaś p. Strumila: „Powiat, nie kępując wyborców, proponuje wybrać posłów, którzyby przynajmniej § 6 uchwał wileńskich, w każdym razie wyborcy obowiązują się głosować za większością na ostatecznych wyborach. Na pozór różnica niewielka, ale podług wniosku p. Strumila wyborcy będą mogli głosować i za uchwałą zjazdu kijowskiego i w ten sposób mogą wytworzyć większość zwolenników zjazdu. Za wnioskiem p. Strumila głosowało 8, przeciwko 3, wobec czego wniosek p. Kucwicza upadł. Pozem przystąpiono do głosowania na wyborców, od głosowania usunął się pp. Kuciewicz i Żyżniewski i prosili, aby ich nie wybierano. Przy głosowaniu otrzymali: nieobecny p. Gabriel Sokolowski 9 głosów, po 8 pp. Justyn Strumiło, Jan Żyliński i Karol Majzel, 7 p. Wacław Korjowo. Na oficjalnych wyborach zostali wybrani ci sami. Na oficjalne wybory stawili się i p. Donat Malinowski, który udział w wyborach nie przyjął. Motywem tego kroku ma być p. marszałkowi szlachty, który przyrzekł kopję rozstrzał obecnym wyborcom. P. Malinowski nadmieniał, iż motyw ten będą również opublikowane w gazetach litewskich.

Troki. (Kor. w.). W dniu 20 b. m. zorganizowała się tu filja wileńskiego „Okrainnawo sojuza”, w skład której weszła część miejscowej biurokracji, na prezesa wybrano p. Rachmanowa, członka komisji agrarnej.

Na przedwyborczem zebraniu Rosjan, odbytem w dniu 22 b. m., na kandydata wybrano p. Rachmanowa, który wygłosił swoje credo polityczne w duchu „jście rosyjskich ludzi”, dr. Sawickiego, który mówił, że Rosjanie, broniąc swych praw, nie powinni ucieknąć do innych narodowości, i sędziego śledczego, p. Baranowa, o którym wiadano, że nie solidaryzuje się z poglądami prawdziwych Rosjan, ten jednak nie chciał wypowiedzieć swych przekonań politycznych. Pomimo usilnych zabiegów członków nowo-utworzonej filji „Okrainnawo sojuza”, aby przeprowadził p. Rachmanowa, na odbytych w dniu dzisiejszym wyborach otrzymał stanowczą większość p. Baranow (33 głosy przeciw 11).

Wybory z gub. mińskiej.

Nowogródek. (Tel. w.). Na wyborach ziemiańskich w kurji polskiej przeszli pp. Andrzej Tupalski, Władysław Kotubaj i pełnomocnik z drobnej własności, Stefan Woronowicz.

Mozyrz. (Tel. w.). Z kurji polskiej ziemiańskiej wybrano p. Adama Lenkiewicz.

Wybory w Mińsku (korespond. w.). Wybory pełnomocników w robotniczych. W niedzielę w sali Zarządu miejskiego pod przewodnictwem p. W. Janowskiego, zastępcy prezydenta miasta, odbył się zjazd pełnomocników robotniczych z zakładów przemysłowych i warsztatów kolejowych. Przybyło 21 z ogólnej liczby 25 pełnomocników. Wybrani zostali na pełnomocników: pp. Edward Stachrowski—Polak i Jaroszewicz—Rosjanin (czy może Białorusin?), obaj robotnicy kolejowi, z przekonaniem—lewicy.

Na zjeździe powiatowym od włościan przeszli na wyborców pp. Wincenty Łoś z gminy zasławskiej i Aleksy Joda z gminy siemkowsko-horodeckiej — obaj umiarkowani, bezpartyjni. Były poseł, Szimanski, został zabalotowany.

Z demaskowaniem G. Schmidta, kandydata na posła prawdziwych Rosjan (p. „Dziennik Wileński” — Mińsk) wywarło wielkie wrażenie w mieście.

Zebranie przedwyborcze w Mińsku. W niedzielę w sali Teatru miejskiego odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Polaków prawyborców z obu kurji miejskich. W sprawie wyborów z II-ej kurji postanowiono nie przyjmować udziału w tych wyborach, bo Polacy, mając wspólnie z Żydami jednego tylko wyborcę, nie potrafili przeprowadzić swego, z powodu przewagi liczebnej Żydów.

Co do wyborów z I-ej kurji, to postanowiono w nich przyjąć udział. Kandydatów z I-ej kurji wystawiono: pp. Janczewskiego, Lubańskiego i Stefana Korzona. Ostatni wyopowiedział swoje credo polityczne i sam siebie określił, jako narodowca, stojącego najbliższej narodowej demokracji, przytem, wobec uprzedzeń miejscowego społeczeństwa do tej partji i jej działalności na Litwie, uważał za konieczne wyjaśnić, że narodowa-demokracja na Litwie korzysta z zupełnej autonomji i łączy ją z partją innych prowincji Rzeczypospolitej tylko wspólna idea narodowa.

W końcu przystąpiono do głosowania nad kandydatami z I-ej kurji; w głosowaniu przyjmowali udział tylko prawyborcy z tej kurji. Głosów oddano za Janczewskiego 14, Korzona 11 i za Lubańskiego — 2. Sprawę wyboru kandydatów oddłożono do następnego zebrania — na środę.

Wybory w gub. grodzieńskiej. W Brześciu Litewskim. (Tel. w.). W kurji polskiej wybrano p. Stanisława Janczewskiego, w rosyjskiej marszałka szlachty, Cziczerina i 6 posłów.

Wotkowysk. (Tel. w.). W kurji polskiej przeszli pp. Julian Tołkoczko i Ignacy Kalenkiewicz.

Wybory w gub. kowieńskiej. W Kownie z I-ej kurji miejskiej oddziału nieżydowskiego prawyborców obrano na wyborcę adw. przys. D. Bociarskiego.

W Jeziorosach z pierwszej kurji miejskiej na wyborcę przeszedł p. Sz. Fejgelson — kadet.

W powiecie szawelskim na zjazd drobnej własności kurji rosyjskiej 31 Rosjan, zapisanych na listę wyborców, przybył tylko 1 i wybory się nie odbyły. W powiecie rosieńskim na zjazd drobnej własności kurji rosyjskiej 81 Rosjan zapisanych na listę wyborców, przybyło 2 ch, ale wybory się nie odbyły z powodu, że nie było dostatecznego cen-zusu dla obrania pełnomocnika.

Wybory na Rusi. W kurji większej własności w pow. zwińhelskim (gub. wotyńskiej) wybrano 3 Polaków: pp. Jana Kawickiego, Adama Domaradkiego i Apollona Łozińskiego, 6 polskiego i 2 ziemian rosyjskich (Uwarowa i Griperla), w pow. kowelskim z kurji polskiej dano 1 wyborcę, Rosjanom 3. Polacy wybrali p. Ładę Łobazewskiego i podali do senatu skargę na przyznany ilość wyborców, gdyż według posiadanej ziemi Polacy winni mieć 2 mandaty.

W Zasławiu w kurji miejskiej wybrany Włodzimierz hr. Grochol-ski, w Owruca Jan Wiszniewski.

Wybory w Królestwie. Wybory w gminach i powiatach odbywają się w dalszym ciągu. Zainteresowanie jest nieznaczne. Zwycięzają na ogół wszędzie narodowcy. Z osób bardziej znanych na wyborców przeszli: gub. kaliskiej pp. Alfons Parczewski, b. poseł do I i II Dumy, w piotrkowskiej byli posłowie do II Dumy, Żukowski i Peptowski, w lubelskiej b. poseł do I Dumy włościanin Nako-nieczny.

W Łodzi największe szanse ma d-r Rząd, demokratą narodowy, b. poseł do I Dumy, który do II Dumy ustąpił miejsca, wskutek konce-tracji stronnictw, przedstawieli

rzucił się z okrzykiem: „Towarzysze, za mną!” lecz był zabity przez policjantów, którzy na wszelki wypadek byli ukryci. Inni zbiegli do lasu, gdzie znaleźli sztandar czerwony, lampkę elektryczną, wazy i t. d. Tożsamości osoby przewodcy nie stwierdzono, był on zamaskowany, znaleziono przy nim brauning i 35 naboje. Aresztowano 5 podejrzanych o udział w zamachu.

Odesa. U generał-gubernatora odbyło się zebranie redakcji w pism miejscowych, które trwało 3 godziny. Generał-gubernator wyraził się, że prasa może odegrać dużą rolę w sprawie uspokojenia miasta i ma nadzieję, że prasa będzie karcie wszelkie rabunki i napadzi.

Odesa. Podczas przewiezienia ciała zabitego pomocnika komisarsza, Delfinskiego, w różnych częściach miasta grupy nieświadomych ludzi strzelały do przechodniów. W sklepach powybijano okna, poszkodowanych jest 15 osób. Do wieczora porządek przywrócono.

Helsingfors. Mimo opozycji socjalistów, sejm większością głosów przyjął projekt, żeby z rozporządzenia prokuratora senatu były rozpoczynane sprawy o obrazę Majestatu.

Bachmut. W pobliżu st. Nieświeżewicz bandyci napadli na kasjera kopalni Dmitrowskich i zabrali mu 7,000 rb.

Sumy. W ciągu jednej nocy dokonano trzech zbrojnych napadów, mianowicie na poborcę monopolowego, na oficjalistę dóbr Chotonskich i na pocztę, wysłaną z Moropolja do Sudy. Dwapierwsze napady odparto. Przy napadzie na pocztę zabrano 2,000 rubli.

Belgrad. Cała prasa serbska w przyjaznych słowach pisze o nocy państw i radach ich, mających na celu osiągnięcie uspokojenia narodów współzawodniczących. Wyrażając zaufanie poczuciu sprawiedliwości, prasa serbska wypowiada radość z powodu tego, że państwa ostatecznie weszły na drogę reform i uspokojenia Macedonii. W Serbji rząd królewski dałola i trwa pomoc zmiarom państw.

Peszt. Ogłoszono urzędowy komunikat o tem, że oba rządy po naradzie, która trwała kilkanaście godzin, doszły do zasadniczej umowy co do główniejszych punktów spornych umowy austro-węgierskiej.

Peszt. Cała prasa przyjmuje życzliwie ugodę, regulującą na przeciąg lat 10 stosunek ekonomiczny między Austrią a Węgry. Niektóre szczegóły kwestji będą rozwiązane w tych dniach wspólnie przez ministrów austriackich i węgierskich. Ministrowie austriaccy w drodze prawdopodobnie będą w Peszcie.

Wiedeń. Ze źródła poważnego komunikują, że uczynione w Atenach przez rządy rosyjskiej i austriackiej przedstawienia dyplomatyczne co do artykułu 3-go programu mürstegskiego miały charakter specjalny i różniły się od przedstawień w Sofji i Belgradzie. Obydwaj przedstawiciele rządów zwrócili uwagę rządu greckiego na to, że jeżeli Grecja nie uwzględni noty, będzie musiała liczyć się z nader poważnymi skutkami.

Haga. Na zebraniu ogólnem komisji pierwszej zakończono rozprawę w kwestji obowiązkowego sądu rodzimego.

Pariz. Hiszpan Bahl-Iglesias, który przybył w celu wygłoszenia prelekcji przeciwko ekspedycjom Francji i Hiszpanji do Maroko, z rozporządzenia władz zostaje wydany z Francji. Wysłano również trzech innych Hiszpanów.

Pariz. Odbił się wiec, urządzony przez grupę socjalistów, skierowany przeciwko wyprawie do Maroko. Wiec wyraził protest przeciwko wydaniu Hiszpana Iglesiasa z granic Francji.

Madryt. Minister spraw wewnętrznych komunikuje, że wiadomość, jakoby hiszpańscy żołnierze chcieli przewieźć do Tangeru naboje, jest fałszywa. Naboje skonfiskowane przeznaczone były dla ambasadora hiszpańskiego.

London. D. 22 b. m. zrana w Oldershot odbył się zlot balonu wojennego, który przebiegł nad ziemią 3 i pół godziny. W ciągu 2 godzin balon manewrował i spadł w Londynie około pałacu Kryształowego, przeszedłszy przestrzeń od Oldershota w 1½ godziny.

Taurysa. Wojska tureckie zajęły Askerabach w odległości 20 wiorst od Urmji. Pogłoski o zajęciu Salmasa nie potwierdzają się. Konsul angielski wyjechał z Urmji. Mawany w celu widzenia się z przebywającym tam wali bitlijskim, Tahir-paszą.

Otrzymał wieczorem.

Petersburg. O przebiegu epidemji cholery donoszą: Samara zach. 1, zm. 1; Omsk zach. 31, zm. 28; w powiatach zach. 1, zm. 1; Tobolsk, w pow. tiukalińskim zach. 10, zm. 6. Riazan zach. 4; Ekaterynosław, zach. 3, zm. 1.

Krasnojarsk, zach. 3, zm. 2; w gub. Tobolskiej zach. 24, zm. 15. Białystok. Na przedmieściu zabitobyłego stojkowego, obecnie konduktora.

Tobolsk. W Kul-Arbitce partja zesłańców napadła na eskortę, w której 22 więźniów zabito, 106 ranniono, z eskorty raniono 6. Uciekło 11 więźniów, z których 1 strzelał do eskorty, lecz został zabity.

Iwanowo-Wozniesieńsk. Wykryto lokalną konspiracyjny. Znalaziono 4 rewolwery, karabin i pieniądze. Winnych aresztowano.

Suchum. Zabito kontrabandzistę, który wskazał zabójców członka zarządu, Korczyca i komisarza Skorinowa.

Wiedeń. „Corres. Bureau“ donosi z Pesztu, że oba rządy zachowują do czasu w tajemnicy szczegóły umowy, zawartej w celu niedania możliwości nieprawidłowej oceny całej konwencji.

Berlin. Namiestnik Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenloe, z powodu podeszłego wieku podał się do dymisji. Jego następcą będzie hr. Wedel, poseł w Wiedniu. Ambasador w Petersburgu, von Szeu, stanie na czele ministerjum spraw zagranicznych.

Pariz. W Amiens podczas odsłonięcia pomnika b. ministrowi Goblet, Clemenceau powiedział między innymi, że potępi podżegaczy do walki klasowej i proponuje patrzeć z pogardą na oświadczenia zwolenników przewrotu państwowego i wzywa wszystkich robotników, żeby się skupili dla zachowania pokoju społecznego. „Goblet pierwszy postawił pod pręgierz Francuzów, gotowych osłabić ojczyznę przy pomocy innych państw“.

Prefekt Oranu komunikuje, że w mieście zdarzył się 2 wypadki samobójstwa na dźmą.

Lioudain. (dep. Artois). Na wiecu minister Briand wygłosił mowę, w której wskazał, między innymi, że rząd dotrzyma słowa i prowadzi reformy ogólnie i już utworzył ministerjum pracy. Briand wyraził przekonanie, że klasa robotnicza nie pójdzie drogą skrajną, nie wyrzuci się miłości do ojczyzny.

Tokio. U ambasadora rosyjskiego odbył się obiad uroczysty w obecności członków Rady najwyższej i z udziałem ministrów, z powodu zawarcia umowy z Rosją.

Ofiary.

Złożyli w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:
Na Towarzystwo „Oświata“ w Wilnie:
P. Jadwiga Zan ku uczczeniu p. Abdona Zana w rocznicę śmierci — 10 rb.
Razem z poprzednimi—102 rb.
Dla powstania p. B. B.
P. Mikołaj Łaszkiewicz—5 rb.
Dla pozbawionego dachu robotnika Minowicza.
Pp. Antoni Aleksandrowicz—1 rb. Bolesław Bohusz Sierżenieczewicz—1 rb. 50 k.
Tomasz Tomkiewicz—50 k. J. H.—1 rb.
Razem z poprzednimi—5 r. 50 k.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego
Dnia 24 września (7 października).
4½% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego. 71.—
Akcje Wileńskiego Banku Ziemskiego. 438.—
1-sza Pożyczka Premjowa. 365.50
2-ga „ „ 266.—
3-cia „ „ 223.—
40% Renta. 71.75
50% Pożyczka zewnętrzna. 78.25
50% Świad. Włosc. Banku. 78.75



BENS DORP'S
reiner CACAO.
AMSTERDAM.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, iż konsumenci naszego kakao w ostatnich czasach starano się wprowadzać w błąd przez podrabianie naszych etykiet, posługując się opakowaniem podobnem do naszego, postanowiliśmy nasze dotychczasowe żółte opakowanie obecnie zaopatrywać w odtworzoną obok markę fabryczną z napisem w języku niemieckim.

Prosimy przeto w interesie Sz. Publiczności, przy kupnie prawdziwego Kakao BENS DORP'A zwracać łaskawie uwagę na odtworzoną obok etykietę i odrzucać wszelkie podrabiania.

Holenderskie Fabryki Kakao i Czekolady
h. BENS DORP i Co Tow. Akc.
Amsterdam.

Zakład fotograficzny T. Chodźki

przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu 5-to
Jerskiego w Wilnie, 52-1271-24
dla uczennic i uczniów wszystkich zakładów naukowych wykonywa fotografie po cenach zniżonych,

a mianowicie: 12 wizytowych za rub. 3; 12 gabinetowych za rub. 6.
Zakład otwarty w dni powszednie od 9 do 5-ej, w niedziele od 12 do 3-ej po poł.

Dzięki zmienionym warunkom cenzuralnym, ukazały się w sprzedaży reprodukcje z nieznanego u nas dotychczas znakomitego obrazu **Jana Styki** i **Wojciecha Kossaka**.

„Bitwa pod Racławicami“

Obrazy przedstawiają dwa najważniejsze epizody z wielkopomnej bitwy, a mianowicie jeden „**Kościuszkę na czele kosynierów**“, drugi zaś „**Zdobycie armat przez kosynierów**“.
Wielkość każdego z obrazów (bez marginesu) wynosi 60 x 40 cm; reprodukcje wykonane zostały pod osobistym kierunkiem **J. Styki** w pierwszorzędnym zakładzie artystycznym zagranicą w kolorach wiernie według oryginału.
Zarówno treść obrazów, stanowiąca szczytną kartę w naszej dziejach, jak i w najwyższym stopniu artystyczne ich wykonanie sprawiają, że „**Bitwa pod Racławicami**“ znaleźć się powinna w każdym domu polskim.
Cena obydwóch obrazów wynosi rb. 4, z przesyłką w rocie tekturowej 4 rb. 35 k. Dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ cena tylko rb. 3.50 z przesyłką 3 rb. 85 k. 1515-6

Rozkład jazdy pociągów.

Od dnia 1-go maja r. b.
(Godziny według czasu miejscowego).

Ilość klas.	Odchodzi z Wilna o godzin.	Przychodzi do Wilna o godzinie.
I II III	Warszawa	9.04 r. 9.20 r.
I II III	"	12.45 d. 6.00 w.
I II III	"	4.40 d. 11.43 r.
I II III	"	8.36 w. 9.30 w.
I II III	od 1/6 do 15/9	2.10 n.
I II III	Petersburg	12.07 d. 8.29 r.
I II III	"	6.10 w. 11.22 r.
I II III	"	6.30 w. 11.55 r.
I II III	"	7.02 w. 12.43 d.
I II III	"	10.05 w. 7.52 w.
I II III	"	12.50 n. 1.36 n.
I II III	"	4.32 n.
I II III	Dyneburg	10.25 r. 8.04 r.
I II III	"	2.35 d. 1.58 d.
I II III	"	10.50 w. 10.00 w.
I II III	Ryga	10.50 w. 8.04 r.
I syp.	Wierzbolów	6.51 r. 12.40 n.
I II III	"	9.25 r. 9.40 r.
I II III	"	12.17 d. 6.13 w.
I II III	"	2.18 d. 1.55 d.
I II III	"	10.20 w. 8.32 w.
I II III	"	1.50 n. 4.12 n.
I II III	Minsk posp.	10.40 r. 6.35 w.
I II III	"	2.10 d. 12.20 d.
I II III	"	1.18 n. 5.10 n.
I II III	"	6.45 w. 12.43 n.
I II III	Libawa	5.40 n. 12.25 n.
I II III	"	12.40 d. 12.00 d.
I II III	" posp.	7.00 w. 7.20 w.
I II III	Kijów-Odesa	12.10 r. 6.25 w.
I II III	" posp. przez Sar	2.30 d. 4.12 d.
I II III	"	8.10 w. 9.40 r.

Zakład Artystyczno-Rękodzielniczy LUDWIKI STRONSKIEJ

4-1744-1

Aleje Jerozolimskie № 68, w Warszawie.

Egzystuje od lat 20 tn. Malowanie obrazów kościelnych. Wykonywa wspaniałe hafty kościelne—maszynowe i ręczne. Malowanie na aksamicie, atlasie, jedwabiu. Reperuje i odświeża hafty kościelne. Obstawki wykonuje szybko i akuralnie. Szyje białizny wytwornej i skromnej. Szyje kołdry watowanych i puchowych. Przy Zakładzie Szkoła robót kobiecych.

Pierwszorządne kaucjonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Mari WOJEWÓDZKIEJ i S-ka

Wilno, ul. Siemionowska 4. Telef. 236.

Poleca nauczycieli, nauczycielki, fröblanki, bony Polki i cudzoziemki, osoby do towarzystwa. Francuzki sprowadza z własnego biura w Paryżu.

4-1611-4

ORZEWKA OWOCOWE

4 i 5 letnie

DO NABYCIA

z szkółek w Siemkowie

(pod Mińskiem). Odmiany wyborowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Adres: poczt. Mińsk, m. Siemków

R. Chełchowski.

13-1525-11

KSIEGARNIA

Polskiego T-wa „Oświata“

w Wilnie w gmachu Ratusza

poleca książki popularne:

1. Pielgrzymka do Jasnej Góry. 60 k.
2. Album Artura Grottgera. 25 "
3. O państwie w Polsce. Melczarska. 20 "
4. Dlaczego? Pogadanki z uczniami o zachowaniu zdrowia. Dr. J. Tchórzewski. 15 "
5. Prawdziwa historia o pijaństwie. Napisal Janek z Bielska. 6 "
6. Holandia. P. Morzycka. 20 "
7. Wiersze i bajki. St. Jachowicz opr. rub. 1
8. Podręczniki elementarne języka polskiego, arytmetyki i geometrii. — "
9. Cztery nauki gospodarskie dla włościan. B. Bardzi. 30 "
10. Kars kaligrafji polskiej w 4 ch. kajetek. Pismo pionowe. W. Gliński. 40 "

Księgarnia załatwia wszelkie polecenia, w zakresie czytelnictwa wchodziła. 2-1742-1

Na damskie kostjumy!!

(na sezony jesienny i zimowy)

w wyższym stopniu modny i elegancki materiał, przetykany najmodniejszą kratką w gustownych deseniach. Kolory: oliwkowy, szaro granatowy, ciemno-brązowy i czarnomarengo. Wywyla fabryka za zaliczeniem pocztowem odcinkami po 3 arsz. na cały kostjum za 4 rb. 60 kop.

TRIKO-MODERN!

na męskie garnitury, nadzwyczaj trwałe, modny i praktyczny, kolorów: czarno-narengo, oliwkowy i brązowy, przerabiany nowomodnie, eleganckimi i solidnymi przciakami. Odcinek na cały garnitur 4½ arsz. za 5 rb. 30 kop. i w wyższych gatunkach za ½ arsz. 6 rb. 75 kop. i 8 rb. 50 kop.

Przy zamówieniu 3-ch lub więcej odcinków męskiej fabryka dodaje zupełnie bezpłatnie potrzebną do takowych podszewkę, a do 3-ch lub więcej damskich odcinków dołącza się do każdego również **DARMO** modny damski **SZAL** jedwabny wa wszystkich kolorach. Opakowanie i przesyłka na koszt fabryki. Niepodać się towary przyjmujemy z powrotem i zwracamy niezwłocznie pieniądze. 5 1702-2

Adres: Łódź, Towarzystwo „EKONOMJA“

Oddział fabryczny.

Oddaje się ulicy dziewięć w dzierżawę za 500 zł. — Opiekę nad gospodarstwem, Dowiedzieć się: Poczt. Bobr Mołchowski, Ekonomja Michalińska Barkenberg. 6 1683-5

Do wynajęcia przy ulicy Bolesławieckiej w Kapitulnym domu 1 piętro, składające się z 5 pokoi, kuchni i przedpokoju. Wiadomość w Magazynie A. Jaroszyńskiego. 3-1730-2

Polecamy ofiarności i dobroczynności czytelników naszych p. A. C. zecera, zażytego chorobą piersiową, a potrzebującego prędkiej kuracji. Z powodu choroby od 6-ciu miesięcy nie jest w stanie pracować, a ma na swej opiece starą, niepełną matkę i nieletniego brata. Ofiarę dołączamy A. C. prosimy składać w Administracji „Dziennika“. „Kto daje prędko, ten daje podwójnie“.

Korzystajcie z okazji!

Kto chce ubierać się tanio i dobrze

8 1680-4 niech żąda

TRYKO-RIWA

Bez wszelkiego ryzyka. Jeśli się coś niepodobna, to przynajmniej z powrotem. Odcinek czarny, lub czarny, szarego materiału 4½ arsz. na cały elegancki i modny męski jesienny lub zimowy garnitur wysyłamy za zaliczeniem za 5 rb. 25 k. i lepszy garnitur „Angielski“ za 8 rb. 75 k. Przy zamówieniu od razu trzech lub więcej odcinków dodajemy potrzebny odcinek zupełnie darmo.

Adres: Łódź, fabryka kamgarowych i welnianych wyrobów

Towarzystwo „PROGRESS“.

Warszawa, Krakowskie Przed-

ne Kwiaty tylko u Wandy Siwskiej.

12-1688-8

Ogrodnik poszukuje posady, ma

dobre świadectwa. Ul.

Ostrowska 25-28. Z. Waszkiewicz.

3-1743-1

Przyjmuje starsze uczyć się pa-

ni, utrzymanie doskonałe.—Portowa 5-7.

3-1738-1

4000 rb. potrzebuję po-

zyczki na hipote-

ke majątku w gub. wileńskiej. Pismienne

oferty nadsyłać: Wilno, Biuro ogłoszeń

A. Skarżyńskiego, dla C. B. 2 1741-1